

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 191

Warszawa, niedziela 20 czerwca 1937 r.

Rok XII

PODMIEJSKA DZIELNICA WILLOWA (Rezerwat leśny Warszawy)

„OPALEŃ”

Położone w gminie Młociny w odległości 7 km. od Placu Wilsona przy szosach: WARSZAWA — POWĄZKI — GAĆ — MOŚCISKA — OPALEŃ (autobus stale kursujący), WARSZAWA — PLAC WILSONA — ul. ŻEROMSKIEGO — WAWRZYSZEW — GAĆ — MOŚCISKA — OPALEŃ

ZARZĄD OSIEDLA zawiadamia, że z dniem 21 czerwca b. r. rozpoczyna sprzedaż 328 parcel w cenie od 60 gr. za mtr.² w zależności od położenia i drzewostanu.

- 1) Parcele położone w terenie suchym, piaszczystym o przestrzeni minimum 1800 mtr.², pokryte lasem sosnowym wysokopinnym.
- 2) Parcele są zdadne do natychmiastowej zabudowy, wytyczone, posiadają czystą hipotekę, zatwierdzone plany, nabywca otrzymuje niezwłocznie akt hipoteczny.
- 3) Na miejscu znajduje się pokazowy dom campingowy. Nabywcy parcel mogą mieć niezwłocznie pobudowane identyczne domy.
- 4) Przy zabudowie willowej istnieje możliwość uzyskania kredytu.
- 5) Na miejscu biuro budowlane załatwia wszelkiego rodzaju sprawy pieniężne związane z zabudową.

DO WIADOMOŚCI NABYWCÓW PODAJEMY: że od dnia 20 czerwca b. r. do dn. 2 lipca włącznie kursować będzie autokar dla dojazdu na miejsce. Codziennie o godz. 16-ej min. 30, w święta dodatkowo o godz. 10-ej. Wyjazd z biura Pl. Dąbrowskiego Nr. 9.

W OSIEDLU OPALEŃ ZOSTAŁA URUCHOMIONA MLECZARNIA „LEŚNICZÓWKA” nowoczesnie urządzona, dokąd zapraszamy wszystkich pp. automobilistów i miłośników wycieczek podmiejskich.

SPRZEDAŻ I INFORMACJE: w Biurze BANKU WZAJEMNEGO KREDYTU

w godz. 9-ej do 15-ej. Warszawa, Pl. Dąbrowskiego Nr. 9, tel. 3-39-99.

Zbrodnia w Częstochowie Żyd zastrzelił tragarza Polaka

Nasz korespondent częstochowski telefonuje:

W sobotę na wałach Dwernickiego w Częstochowie podczas sprzeczki żyd Jurek Pędrak dobył rewolwer i strzelił do tragarza Stefana Barana, który niebawem zmarł. Władze bezpieczeństwa zatrzymały mordercę i obecnie przeprowadzają dochodzenie dla ustalenia okoliczności zabójstwa.

Od g. 18-ej w Częstochowie panuje spokój.

Na wypadek ewentualnych zajęć w Częstochowie skonfigurowano większe siły policyjne.

Prezes Stronnictwa Narodowego w Częstochowie p. Kozerski wyznaczony był do Starostwa, gdzie przeszedł go, by wpłynął uspakajająco na nastroje ludności polskiej.

Tłum rzezaków żydowskich ciężko pobił kontrolera

WILNO, 19. 6. (tel. wł.). Na rynku drzewnym kontroler rzeźni miejskiej Jerzy Podolewski, podczas sprawdzania mięsa przywiezionego na rynek, otoczony został przez tłum rzezaków żydowskich. Gdy wykrył sztuki pochodzące z nielegalnego uboju rytualnego i wydał polecenie ich skonfiskowania, rzeźnicy żydowscy pobili go dotkliwie.

Na miejsce zajścia przybył oddział policji, oraz pogotowie ratunkowe, które zabrało pobitego kontrolera Podoleckiego. Spośród tłumu rzezaków policja aresztowała dwóch sprawców pobicia: Szemela Kurtę i Mojtesza Kaganę. Trzeci sprawca pobicia zbiegł.

Walenckie łodzie podwodne Atakują krążownik „Leipzig” Tym razem nie będzie odwetu

BERLIN, 19. 6. Urzędowo informują, że w dn. 15 i 18 b. m. łodzie podwodne rządu walenckiego czterokrotnie atakowały torpedami krążownik niemiecki „Leipzig”, który znajdował się na północ od portu Oran (Alger francuski). Krążownik nie został jednak trafiony.

Wobec powyższego rząd Rzeszy polecił ambasadorowi von Ribbentropowi zwrócić się do przedstawicieli trzech mocarstw, biorących udział w kontroli wybrzeży hiszpańskich, celem zawiadomienia ich o dokonanej napaści oraz zwrócić w stanowczy sposób uwagę na niebezpieczeństwo na jakie narażone są w dalszym ciągu okręty wojenne niemieckie. Ribbentrop wyraził przekonanie, iż wobec zawarcia ostatnio porozumienia między czterema mocarstwami, komisja nieinterwencyjna przedsięwzięcie natychmiast odpowiednie kroki i zareaguje na ten ponowny atak.

W związku z powyższym faktem, kanclerz Hitler o 12-ej w nocy przyleciał aeroplanem do Berlina z miejscowości Cödesberg. Krążownik „Leipzig” ostrzeliwał atakującą łódź podwodną, zgodnie z zapowiedzią, którą dał swego czasu rząd Rzeszy.

Berlina z miejscowości Cödesberg.

Krążownik „Leipzig” ostrzeli-

wał atakującą łódź podwodną, zgodnie z zapowiedzią, którą dał swego czasu rząd Rzeszy.

Drugi tydzień w więzieniu przebywają młodzi narodowcy

Dwa tygodnie mija, jak w Wyższym sądzie apelacyjnym w Warszawie odbył się proces 15 bojowców z OUN, wydali wyrok, którego uznali winnymi wszystkich oskarżonych z wyjątkiem Stefana Terleckiego.

Po dwugodzinnej naradzie trybunał wydał wyrok. Skazani zostali: Diaczyszyn i Łasieczuk na kary po 10 lat więzienia, które w drodze amnestii zmniejszono im do lat 6, Berezowski na 8 lat więzienia zmniejszonego amnestią do lat 5 i 4 mies. Myron, Paweł Marczak i Teluk skazani zostali na kary po 7 lat więzienia, zmniejszonego amnestią do 4 lat i 8 mies. Iwan Mercalo i Iwanenko otrzymali po 5 lat więzienia, a po zastosowaniu amnestii po 2 lata i 6 mies. Masiuk i Łopunko na 4 lata, przy czym w drodze amnestii zmniejszono im karę do połowy. Bidówna, Myckówna, Dmytrenko i Babiak otrzymali po 2 lata więzienia darowanego na podstawie amnestii. Ponadto wszystkich skazano na pozbawienie praw obywatelskich na lat 10.

nach zwolniono dotychczas studenta U. J. P. „Stefana” Mioduchowskiego i robotnika Marchewkę. W więzieniu pozostają nadal: student U. J. P. Stanisław Dumala, b. członek Zw. Nar. Pol. Mł. Rad., oraz Feliks Piotrowski, Wiśniewski, Karpiński i inni.

Skazanie 14 bojowców w lwowskim procesie O.U.N.

LWÓW, 19. 6. W dniu dzisiejszym sądziwo przysięgli w procesie przeciw 15 bojowcom z OUN, wydali wyrok, którego uznali winnymi wszystkich oskarżonych z wyjątkiem Stefana Terleckiego.

Po dwugodzinnej naradzie trybunał wydał wyrok. Skazani zostali: Diaczyszyn i Łasieczuk na kary po 10 lat więzienia, które w drodze amnestii zmniejszono im do lat 6, Berezowski na 8 lat więzienia zmniejszonego amnestią do lat 5 i 4 mies. Myron, Paweł Marczak i Teluk skazani zostali na kary po 7 lat więzienia, zmniejszonego amnestią do 4 lat i 8 mies. Iwan Mercalo i Iwanenko otrzymali po 5 lat więzienia, a po zastosowaniu amnestii po 2 lata i 6 mies. Masiuk i Łopunko na 4 lata, przy czym w drodze amnestii zmniejszono im karę do połowy. Bidówna, Myckówna, Dmytrenko i Babiak otrzymali po 2 lata więzienia darowanego na podstawie amnestii. Ponadto wszystkich skazano na pozbawienie praw obywatelskich na lat 10.

zmniejszono im do lat 6, Berezowski na 8 lat więzienia zmniejszonego amnestią do lat 5 i 4 mies. Myron, Paweł Marczak i Teluk skazani zostali na kary po 7 lat więzienia, zmniejszonego amnestią do 4 lat i 8 mies. Iwan Mercalo i Iwanenko otrzymali po 5 lat więzienia, a po zastosowaniu amnestii po 2 lata i 6 mies. Masiuk i Łopunko na 4 lata, przy czym w drodze amnestii zmniejszono im karę do połowy. Bidówna, Myckówna, Dmytrenko i Babiak otrzymali po 2 lata więzienia darowanego na podstawie amnestii. Ponadto wszystkich skazano na pozbawienie praw obywatelskich na lat 10.

Wyrafinowany bandyta Kosiński symuluje chorobę umysłową Mordercy z ul. Hrubieszowskiej przed sądem

Przed Sądem Apelacyjnym w dalszym ciągu przez cały dzień wczorajszymi toczył się proces krwawych bandytów z ul. Hrubieszowskiej. Biegli lekarze: Malinowski i Szpakowski złożyli zgodną opinię, co do stanu umysłowego Kosińskiego. Z ekspertyzy wynika, że Kosiński jest osobnikiem normalnym, nie zdradza żadnej psychozy i doskonale orientuje się w sytuacji. Bezwzględnie jest to człowiek obciążony w kierunku alkoholizmu i zdradza niezwykle ped do wódki. To nastawienie powoduje, że Kosiński jest osobnikiem mniej wartościowym psychicznie, lecz zbrodni dopuścił się z całą świadomością i zimną krwią.

Biegli przeprowadzili ciekawy eksperyment polegający na tym, że korystając z przerwy w procesie, zasięgnęli informacji o Kosińskim u strażników więziennych i administracji więzienia, gdzie przebywa bandyta. Funkcjonariusze straży więziennej nie zaobserwowali żadnych objawów świadczących o niemożności Kosińskiego. Przeciwnie są fakty, przemawiające za tym, że Kosiński jest człowiekiem wyrafinowanym. Przebywając w celi pozbawiony był wszelkich kontaktów, gdyż w obecności strażników rzucił się na ścianę i uderzył głową o wystający hak. Od tego wypadku Kosińskiego przeniesiono do potrójnej celi. Zachowywał się zupełnie normalnie. Naśladował głos prokuratora i obrońcy, przy czym mowy otwierał modulacją głosu i gestami i t. d. Już wczoraj wracając do więzienia

z rozprawy, w karetce więziennej zwrócił się do Wasiakowskiego z pytaniem, dlaczego on nie symuluje choroby umysłowej. Wasiakowski odpowiedział na to, że skoro nie udawał wariata na początku, to teraz nie warto, tym bardziej, że nie został skazany na śmierć w pierwszej instancji, jak Kosiński. Wasiakowski ma nadzieję, że Sąd Apelacyjny znacząco zmniejszy mu karę bezterminowego więzienia.

Są ludzie, którzy sądzą, że przekreślenie dawnych sporów, które kiedyś nastąpiły w narodzie polskim, usunie bezpowrotnie wszelkie walki, spory i zmagania polityczne. Popędzają oni zasadniczy błąd. Zjednoczenie narodu, czyli, jak się to dzisiaj, nazbyt już może często powtarza — konsolidacja, nie jest i nie może być celem samo dla siebie. Nie ma idei zjednoczenia, ani programu konsolidacji. Jednocześnie można bowiem na podstawie pewnej idei, w imię której odkładają ludzie na bok drugorzędne spory i ramię przy ramieniu dążą w zgodnym pochodzie naprzód. Takiej idei, którąby wszystkim bez wyjątku Polakom stała się celem ich życia nie ma i długo jeszcze być nie może. Jak długo istnieje walka ducha z materią, jak długo w szarży dnia codziennego toczą swój bój Aryman z Ormuzdem, tak długo istnieje będą ludzie, dla których odczynna tam jest gdzie zarobek, lub też demagogiczna o-

bietnica zarobku, ludzie wiadący zapamiętałą walkę z idealistami, nie tylko w słowie, ale w życiu i czynie, z idealistami, głoszącymi odwieczną rzymską zasadę troski o naród i państwo, jako najwyższe swe prawo.

Dlatego też nie proces jednoczenia się społeczeństwa jest rzeczą ważną, ale idea, ale hasło, pozytywny, realny program, przy którym ten proces się odbywa.

Im nie może to być program, im przewidywany pod kątem potrzeby jednoczenia. Nie może to być zły zamiar, w zasadzie słusznych nawet, ale pozbawionych pnia, jednolitego, wyraźnego i jednorodnego światopoglądu. Nie może to być także zbiór, bardziej lub mniej dwuznacznych uchwał i enuncjacji.

W tym zawiera się właśnie głęboka różnica pomiędzy zakrojonym na szeroką skalę jednoczeniem narodu przy idei ruchu narodowo radykalnego i pomiędzy procesem jednoczenia prowadzonym dotąd

zarówno przez sanację przy pomocy Ożonu, jak i przez Stronnictwo Narodowe. Nie zachęci się do Ożonu przeciwników wysuwaniem efektownego hasła konsolidacji, jak również nie przekonają się szerokiego mas społeczeństwa, że nie ma uczciwych i świadomych politycznie Polaków, poza kadrami organizacyjnymi Stronnictwa Narodowego.

Dla przyszłości nie ma to zresztą głębszego znaczenia. W sytuacji dzisiejszej nie stronnictwa i nie obozy oficjalnie decydują, ale ludzie i ich wartości moralne. I przegrada, która dzisiaj społeczeństwo polskie dzieli na dwie części, według tego, czy się nałoży do ugrupowania, które popiera sanacyjny reżim, czy też do takiego, które go zwalcza, stoi stanowczo na niewłaściwym miejscu. Przegrada, czy też jak kto woli bariera, nieunikniona na razie niestety w stosunkach polskich, stanąć powinna pomiędzy wyznawcami doktryn

marksizmu, jak i zeszlowiecznego liberalizmu, dla których religią jest żołądek jednostki i z drugiej strony ludźmi, którzy uczciwie, szczerze i bez koniunkturalnej obłudy, wyznają światopogląd idealizmu politycznego. Wierzymy, że takich jest wielu, rozróżnianych przypadkowo często z obydwu stron obecnej przegrady.

Przeistniały się wstydzicieli idealizmu. To tylko sztucznie wmawiano, jakoby realizm i rozum polityczny nie godził się z idealizmem, a nawet z uczciwością. Pokolenie powojennej Polski jest właśnie wymownym świadectwem, że bariera, która w przyszłości w Polsce stanie, będzie zbudowana nie tylko przy uwzględnieniu różnic politycznych i ideowych, ale w pierwszym względzie przy uwzględnieniu różnic moralnych.

Zjednoczenie dokona się nie tylko na podstawie wspólności poglądów i idei, ale także na podstawie wspólnego stosunku moralnego do służby ojczyźnie. Jerzy Kurcyusz

Marsz. Smigły-Rydz w klubie 11-go listopada

Jak się dowiadujemy, na zebraniu Klubu 11-go Listopada poświęconym sprawozdaniu z działalności pierwszego półroczu istnienia Klubu, bawił marsz Rydz-Smigły.

Marsz. Rydz-Smigły wygłosił na posiedzeniu Klubu przemówienie. Prócz tego przemawiali: min. Grabowski, prok. Koźuchowski, prof. Wojciechowski z Poznania i dr. Wielopolski, dyrektor zlikwidowanego obecnie Biura akcji planowania przy Prezydium Rady Ministrów.

Aresztowanie wydawcy „Gazety Grudziądzkiej”

W Grudziądzu odbywają się w ostatnich dniach głodówki bezrobotnych na robotach publicznych. W związku z tym udał się wydawca „Gazety Grudziądzkiej” p. Witold Kułerski na teren do strajkujących w celu sporządzenia reportażu. Po drodze napotkał grupę manifestujących kobiet rozpedzoną przez policję. Sporządziwszy notatkę i zdjęcie z zajścia — wrócił do domu, gdzie został aresztowany.